

KALINA BARTNICKA  
ORCID: 0000-0003-0200-8850  
Instytutu Historii Nauki  
im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN  
Warszawa



## KAROL KLEMENS POZNAŃSKI, UCZONY I PROFESOR POZYTYWISTA

Profesor Karol Klemens Poznański jest historykiem wychowania i pedagogiem, badaczem i nauczycielem akademickim, sprawnym i odpowiedzialnym organizatorem, człowiekiem konsekwentnym i wytrwałym. Wierzy w sens pracy indywidualnej i zespołowej. Umie ją organizować i kierować. Nie poddaje się przeciwnościom losu. Jest lojalny i życzliwy wobec uczniów, kolegów i przyjaciół. Jest po prostu pozytywistą w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Karola Poznańskiego poznałam na początku lat 60. ubiegłego wieku, gdy zostałam zatrudniona (od 1 listopada 1953 r.) jako asystentka w Pracowni Dziejów Oświaty – placówce naukowo-pomocniczej w Wydziale I Polskiej Akademii Nauk (PAN). Akademia, powołana do życia ustawą Sejmu 30 października 1951 r., była państwową dwuczłonową instytucją naukową. Powstała z połączenia korporacji uczonych i podporządkowanych jej wydziałów, obejmujących grupy nauk pokrewnych, instytutów i placówek badawczych bądź pomocniczych. Uchwałą Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN 19 maja 1953 r. nr 70/53 powołano Pracownię Dziejów Oświaty (dalej PDO) jako samodzielną placówkę pomocniczo-badawczą Wydziału I Nauk Społecznych. Kierownikiem Pracowni został prof. dr hab. Łukasz Kurdybacha, a jego zastępcą mgr Michał Szulkin. Pierwszymi czterema pracownikami naukowymi PDO byli: prof. Łukasz Kurdybacha, prof. Marian Falski, mgr Michał Szulkin i mgr Eugenia Dąbrowska.

Pracownia rozpoczęła działalność 1 lipca 1953 r. Miała objąć badaniami naukowymi szeroko pojętą problematykę dziejów oświaty (Miąso, 2000, s. 111–165;

Sygocki, 2004), gromadzić dokumentację, akta i zabytki szkolnictwa i oświaty do i od 1918 r., znajdujące się w szkołach, muzeach i innych placówkach naukowych; stworzyć centralny rejestr materiałów do dziejów oświaty polskiej z okresu przed odzyskaniem niepodległości znajdujących się państwowych zbiorach archiwalnych; opracować dzieje szkolnictwa reformacyjnego (szczególnie ariańskiego); prowadzić badania nad rozwojem oświaty robotniczej; opracować monografię Komisji Edukacji Narodowej; badać problemy organizacji szkolnictwa w latach międzywojnia (Miąso, 2000, s. 114).

Jesienią 1953 r. pracownicy PDO uszczegółowili te zadania, podkreślając potrzebę utworzenia w Pracowni centrum informacji, bibliografii, inicjowania, subwencjonowania i koordynowania badań historyczno-oświatowych w skali ogólnokrajowej, mających ułatwiać publikowanie wyników badań. Własnymi siłami PDO nie była w stanie wykonywać nałożonych zadań, zwłaszcza że organizowanie placówki i kompletowanie zespołu etatowych pracowników naukowych trzeba było rozpocząć całkiem od zera.

Początkowo etatowa kadra pracowników PDO nie dość, że była bardzo nieliczna i niestabilna, to jeszcze zespół pracowników – z różnych powodów – ciągle się zmieniał. Dopiero od lat 1955–1956 z wolna zaczął powiększać się stan kadrowy Pracowni. Zatrudniano asystentów i przyjmowano aspirantów (doktorantów). Ujawniały się różnice poglądów na prowadzenie i organizowanie prac naukowych oraz koncepcję historii oświaty jako dyscypliny naukowej. Pomiedzy kierownikiem Pracowni prof. Kurdybachą i jego zastępcą mgr. Szulkinem narastały niesnaski i rywalizacja o znaczenie. Łukasz Kurdybacha długo nie mógł uzyskać przeniesienia uprawnień habilitacyjnych z Uniwersytetu Lwowskiego na Warszawski ani podjąć pracy jako nauczyciel akademicki. Powrócił do Polski po demobilizacji i zlikwidowaniu Placówki Wydawniczej w Jerozolimie (wydawał podręczniki szkolne dla polskich szkół na obczyźnie, „Biblioteczkę Szkolną”, dwutygodnik „W drodze”, antologię literatury wojennej). Jeszcze pół roku spędził w Rzymie na kwerendzie w archiwum watykańskim, zbierając materiały do napisanej już po wojnie źródłowej książki o stosunku kurii rzymskiej do KEN (Kurdybacha, 1949, 1976).

Po powrocie z zagranicy w połowie 1947 r. Łukasz Kurdybacha ponowił osobiście na początku 1949 r. starania o przeniesienie swojego *veniam legendi* ze Lwowa do Warszawy i o prawo wykładania na Uniwersytecie Warszawskim, jednak bez skutku. Nie pomagało poparcie Rady Wydziału Humanistycznego. Zgodę podpisano w Ministerstwie Oświaty dopiero 18 lipca 1950 r. Nominację na profesora nadzwyczajnego szkolnictwa i oświaty na Wydziale Humanistycznym UW minister podpisał dopiero w 1951 r., ale kierownikiem katedry (seminarium) na UW do 1953 r. pozostał zastępca profesora mgr Michał Szulkin. Kierownikiem katedry Łukasz Kurdybacha został dopiero w maju 1953 r. Był PDO był stale niepewny. Niewątpliwym sukcesem było gromadzenie informacji o materiałach dotyczących dziejów szkolnictwa i oświaty oraz publikacji zarówno pracowników etatowych, jak i przygotowywanych na zamówienie Ł. Kurdybachy przez osoby

współpracujące z Pracownią, często wybitnych badaczy. Od 1956 r. ożywiło się życie naukowe skupiające wokół placówki historyków wychowania z całego kraju<sup>1</sup>.

Zagrożeniem dla istnienia Pracowni był brak koncepcji władz PAN co do losów małych placówek badawczych. Ujawniła się tendencja władz Akademii do ich likwidowania. Rozwiązaniu PDO lub włączeniu jej do jakiejś większej placówki zapobiegł Ł. Kurdybacha, który już w 1956 r. sygnalizował władzom Akademii zamiar włączenia do zadań placówki opracowanie nowego podręcznika akademickiego historii wychowania. W roku 1959 prof. Stefan Truchim (niewykluczono, że w porozumieniu z prof. Kurdybachą) na jednym ze spotkań naukowych organizowanych przez Pracownię wysunął propozycję, aby PDO wraz ze skupionym wokół niej zespołem współpracowników opracowała kilkutomową syntezę historii wychowania, mogącą zastąpić przedwojenny podręcznik wydany w 1934 r. przez Stanisława Kota. Uczestnicy zebrania poparli tę myśl. Ustalili, że będzie to wydawnictwo trzytomowe, oparte na najnowszych osiągnięciach metodologicznych nauki polskiej, uwzględniające powojenne zmiany geopolityczne. Prace podjęto od razu. Pierwszy tom syntezy *Historii wychowania* (od czasów wspólnoty pierwotnej do XVIII w.) przygotowany został w błyskawicznym tempie. W księgarniach znalazł się w 1965 r. Ponieważ równolegle prowadzono prace nad tomem II, obejmującym dzieje wychowania w XIX i początkach XX wieku, w roku 1967 w księgarniach znalazły się dwa tomy *Historii wychowania*, pracy zbiorowej pod redakcją Ł. Kurdybachy (tom I został uzupełniony indeksem rzeczowym). W tym wieloautorskim przedsięwzięciu opracowania częściowe były wyznaczane przez konspekty obydwu tomów. Teksty ujednolcał i redagował Łukasz Kurdybacha (często arbitralnie w nie ingerując). PDO nie została zlikwidowana, ponieważ prowadzone były prace nad tomem trzecim tej bardzo obszernej syntezy powszechnej historii wychowania. Tom III (w dwóch woluminach) był dopiero przygotowywany. Został opublikowany pod redakcją Józefa Miąso w 1980 r., już po śmierci Ł. Kurdybachy w 1972 r. Nosi tytuł *Historia wychowania. Wiek XX*. Wolumen I omawia dzieje oświaty i wychowania w XX wieku w Polsce (do 1973 r. włącznie). Wolumen II obejmuje problemy wychowania, oświaty i myśli pedagogicznej mniej więcej do połowy XX wieku w ZSSR; w krajach demokracji ludowej, w rozwiniętych krajach kapitalistycznych i w krajach Trzeciego Świata – w Ameryce Łacińskiej, Azji Południowej i w krajach Afryki. Wskazuje kierunki rozwoju myśli pedagogicznej Zachodu; reformy oświatowe; rolę UNESCO; zagadnienia edukacji permanentnej<sup>2</sup>.

Zostałam zatrudniona w Pracowni etatowo jako asystentka od 1 listopada 1963 r., kiedy po kilku latach zamętu organizacyjnego i braku koncepcji

<sup>1</sup> Obszernie omawia te zjawiska J. Miąso w cytowanej wyżej rozprawie.

<sup>2</sup> Tom I i II *Historii wychowania* przygotowywane były pośpiesznie i oceniane krytycznie (zwłaszcza pierwsza edycja tomu I), nie zawsze słusznie i merytorycznie. Za względu na ogrom zawartej w nich wiedzy i bardzo liczne grono współautorów „zewnątrznych” wartość naukowa i poziom opracowania poszczególnych zagadnień są nierówne. Jak ocenia J. Miąso: *Mimo dłuższn i irytujących wrętów ideologicznych do dziś dobrze służą środowisku historii wychowania i ambitniejszych studentów.*

Prezydium PAN i władz Wydziału I co do perspektyw rozwoju, konkretnych zadań i zatrudniania pracowników Pracownia uzyskała stałą siedzibę w odbudowanym Pałacu Staszica. Prof. Ł. Kurdybacha, absolwent i od 1938 r. docent Uniwersytetu Lwowskiego, uczeń Stanisława Łempickiego, umocnił swoją pozycję. Michał Szulkin, bardzo skonfliktowany z Kurdybachą, w 1954 r. zrezygnował z uczestnictwa w pracach PDO, chociaż formalnie jeszcze przez jakiś czas zachował etat. Z Pracownią rozstało się też kilka innych osób, które miały odmienne niż Kurdybacha koncepcje historii wychowania, rozwoju Pracowni i jej zadań badawczych, pracy naukowej etc. PDO miała już wtedy specjalistyczną bibliotekę regularnie wzbogacaną zakupami wydawnictw bieżących i antykwarycznych, własne archiwum i trzy serie wydawnictw, które wywalczył Ł. Kurdybacha (i został ich redaktorem): rocznik „Rozprawy z dziejów oświaty” (od 1958 r.), serię „Monografie z dziejów oświaty” (1957) oraz serię wydawnictw źródłowych „Archiwum Dziejów Oświaty” (1959). Zaczęły się ukazywać publikacje pracowników i kooperantów PDO oraz autorów realizujących tematy badawcze zamawiane przez Kierownika Pracowni.

Kompletowanie kadry naukowo-badawczej nie było łatwe. Wojna i ciężkie pierwsze lata powojenne kosztowały życie lub utratę zdrowia wielu historyków oświaty<sup>3</sup>. Niemalże znaczenie miały przeszkody natury ideologicznej lub politycznej<sup>4</sup>. Wykonywanie nałożonych na Pracownię zadań badawczych wymagało zamawiania prac zleconych, w czym Kurdybasze bardzo pomagał prof. Marian Falski, znający środowisko i cieszący się powszechnym szacunkiem. Pracownia nawiązała kontakty i współpracę z badaczami z innych ośrodków naukowych, głównie uniwersyteckich. Ł. Kurdybacha zlecał badania, zamawiał artykuły i większe publikacje, dotyczące zagadnień mało lub wcale niebadanych przez wcześniejszą historiografię historyczno-oświatową. Zależało mu jednak na kształceniu i wiązaniu z PDO młodych badaczy, po studiach pedagogicznych lub historycznych. Podejmował więc opiekę nad ich pracami doktorskimi, przyjmował na aspiranturę młodych ludzi po studiach, a nawet dopiero je kończących.

\* \* \*

*W latach 1955–1956 potencjał naukowy Pracowni uległ znacznej rozbudowie [...] przez zatrudnienie nowych pracowników [...] i przez wydatne powiększenie liczby kooperantów ze szkół wyższych, bibliotek i archiwów* (Miąso, 2000, s. 120). Gdy od 1 listopada 1963 r. zostałam zatrudniona na etacie asystenckim w Pracowni Dziejów Oświaty, zastałam tam dobrą koleżeńską atmosferę, niezłe

---

<sup>3</sup> W. Szulakiewicz w starannie opracowanej i bogatej źródłowo monografii *Historia oświaty i wychowania w Polsce* (2006) przedstawiła straty środowiska historyków oświaty w czasie wojny (personalne, zaplecza naukowego, utraconych materiałów źródłowych, zniszczenia wyników wieloletnich nieraz badań, zahamowania awansów naukowych i kształcenia młodzieży).

<sup>4</sup> Doświadczył tego sam Łukasz Kurdybacha, przedwojenny docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, czy Hanna Pohoska – docent Uniwersytetu Warszawskiego.

zżyty nieduży zespół młodych pracowników etatowych: kilkoro asystentów, aspirantów i adiunktów, dobrze wciągniętych w prace placówki.

Pracowało już m.in. troje dobrze przygotowanych do prowadzenia prac badawczych młodych doktorów, z reguły po pedagogice lub po studiach historycznych. Jedną z tych osób był mgr Józef Miąso, seminarzysta prof. Henryka Jabłońskiego, zatrudniony od razu po uzyskaniu magisterium w lutym 1955 r. (uczęszczał także na seminaria prof. Stanisława Herbsta i Rafała Gerbera). Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim w 1959 r. po obronie rozprawy o *Uniwersytecie dla wszystkich*. Zajmował się badaniami nad szkolnictwem zawodowym. Przewód habilitacyjny przeprowadził w 1966 r. na UW na podstawie monografii *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915* (wyd. w 1966 r.). Aspirantka Bella Sandler, po studiach pedagogicznych na Uniwersytecie Wrocławskim (seminarium prof. Stanisława Tynca) w 1955 r., dostała etat w PDO w październiku 1955 r. Rozprawę doktorską pt. *Wychowanie przedszkolne w Galicji* obroniła w 1960 r. Pracowała nad rozprawą habilitacyjną, która została wydana w 1968 r. pt. *Wychowanie przedszkolne i kształcenie wychowawczyń przedszkoli w Królestwie Polskim* (przewodu habilitacyjnego nie przeprowadziła z powodu wyjazdu za granicę). Do zespołu pracowniczego dołączył też dr Karol Poznański z Lublina, który pracując w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej jako asystent prof. Jana Dobrzańskiego, w 1961 r. obronił doktorat. W PDO został zatrudniony od 1 marca 1962 r. na etacie adiunkta. Prowadził badania nad reformą szkolną Aleksandra Wielopolskiego. Monografia pt. *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku* (wydana w 1968 r.) stała się podstawą jego przewodu habilitacyjnego na UMCS w 1972 r.

W Pracowni była świeża i wdzięczna pamięć po przedwcześnie zmarłej w 1959 r. Janinie Lubienieckiej, która przed wybuchem wojny studiowała w Grenoble i we Fryburgu w Szwajcarii. Po wojnie uzyskała magisterium z pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. Będąc już ciężko chora, ukończyła rozprawę doktorską pt. *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, której już nie zdążyła obronić<sup>5</sup>. W grudniu 1959 r. podjęła pracę etatową w PDO absolwentka wydziału historycznego na Uniwersytecie Warszawskim, mgr Łucja Borodziejowa, która podjęła badania nad polityką germanizacyjną w zaborze pruskim. Jej praca doktorska nosiła tytuł *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf* (wyd. w 1972 r.). Na etatach asystenckich były zatrudnione mgr Irena Szybiak i mgr Nina Krzywdzińska po studiach pedagogicznych na Uniwersytecie Warszawskim. I. Szybiak, magistrantka prof. Ł. Kurdybachi, miała zająć się szkolnictwem KEN na Litwie. Nina Krzywdzińska nie utrzymała się w Pracowni m.in. dlatego, że jej rodzina nie przewidywała dla niej kariery naukowej. Mnie powierzono pracę nad dziejami szkolnictwa artystycznego za Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z Pracownią Dziejów Oświaty blisko

<sup>5</sup> Rozprawa została opublikowana w 1960 r.

współpracowali także historycy wychowania z wydziału pedagogicznego UW, doktoranci i stypendiści<sup>6</sup>.

Każde z nas otrzymywało własny temat badawczy, którego rozwiązanie w określonym przepisami terminie było podstawą przewodu na stopień naukowy doktora lub habilitacji. Od tego zależał awans i dalsze zatrudnienie. Tematy były obszerne, wymagały badań źródłowych oznaczających wyjazdy na kwerendy do innych miast, czasem za granicę, zwykle do ZSRR: do Leningradu, czyli Petersburga, gdzie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym znajdowały się bogate materiały źródłowe dotyczące szkolnictwa i oświaty w Królestwie Polskim w XIX w., lub do Wilna, gdzie znajdowały się akta dotyczące nie tylko Uniwersytetu Wileńskiego ale też do dziejów Komisji Edukacji Narodowej). Profesor wymagał rzetelnego uzasadnienia i dokumentowania otrzymywanych wyników.

Specyfiką prac nad syntezą historii oświaty i wychowania było powierzanie pracownikom PDO nie tylko zadań redakcyjnych, ale też opracowywanie sygnowanych nazwiskami autorów części merytorycznych, i to już od I tomu<sup>7</sup>. Oprócz tego braliśmy udział w realizowaniu zaplanowanych zadań Pracowni, i to niezależnie od osobistych zainteresowań. Trwały prace nad syntezą historii wychowania – głównie było to szczytywanie i korekty tekstów do podręcznika, uzupełnianie przypisów itp. Obowiązywała nas dyscyplina pracy i co najmniej dwa dni obecności na dyżurach w Pracowni. Sprzyjało to częstym kontaktom i dobremu poznawaniu się. Nasi nieco starsi koledzy, wtedy już po doktoratach, udzielali kompetentnie pomocy w razie wątpliwości badawczych. Kapusiów nie było. Wszyscy czuliśmy ogromny respekt przed Kierownikiem Pracowni, ponieważ profesor oceniał surowo i czasem był bardzo przykry w wyrażaniu swojej opinii o rezultatach naszych wysiłków. Konspekty prac i teksty przed przedstawieniem ich prof. Kurdybasze omawialiśmy z Józkiem i Karolem, radząc się, czy już można pokazać je profesorowi.

W prace nad podręcznikiem czy raczej syntezą historii wychowania zaangażowany był cały zespół pracowników PDO. Dyskusje, prace redakcyjne i – z czasem – konieczność „dopracowywania” lub nawet przygotowywania autorskich „części” syntezy wymagały częstych kontaktów, co sprzyjało zacieśnianiu

---

<sup>6</sup> Rozwój Pracowni Dziejów Oświaty i badań historyczno-oświatowych omówił dokładnie J. Miąso w cyt. wyżej rozprawie *Pracownia Dziejów Oświaty*. Dr Karol Poznański trafił do PAN-u w bardzo dobrym okresie, zwłaszcza że na półówkach etatu zatrudnieni byli prof. Jan Dobrzański i docenci Ignacy Zarebski i Michał Cieśla, a na etacie adiunkta dr Ludwik Ręgorowicz, działacz i organizator szkolnictwa na Górnym Śląsku przed wojną. Mimo bardzo zaawansowanych pertraktacji nie doszło do skutku zatrudnienie Jana Hulewicza. Z PDO związali się także inni poważni badacze, co bardzo podnosiło prestiż naukowy placówki. Odeszli wprawdzie Marian Falski oraz filozof i pedagog prof. Ludwik Chmaj, ale utrzymywali bliskie kontakty z Pracownią.

<sup>7</sup> W I tomie materiały o wychowaniu w epoce wspólnoty pierwotnej i w starożytnych Chinach przygotował mgr Zbigniew Nanowski, o poglądach Sebastiana Petrycego z Pilzna – dr Józef Miąso, o francuskiej myśli pedagogicznej w okresie rewolucji burżuazyjnej – mgr Irena Szybiak. W II tomie duży udział autorski ma dr Karol Poznański. Przygotował materiały o Janie Henryku Pestalozzim, o szkolnictwie polskim w zaborze pruskim w początku XIX w., o myśli pedagogicznej Bronisława Trentowskiego, o szkolnictwie i wychowaniu w Królestwie Polskim w połowie XIX w. o walce o polskość oświaty na Górnym Śląsku oraz o oświacie w Królestwie Polskim. Mają swoje autorskie części także Józef Miąso i Bella Sandler.



znajomości i dobremu poznawaniu kolegów. Pracując przez kilka lat z Karolem Poznańskim (odszedł z Pracowni w 1968 r., ale nie zerwał nawiązanych znajomości), w niemal codziennych kontaktach mogłam obserwować jego opanowanie, lojalność i koleżeństwo, a przede wszystkim stosunek do pracy i obowiązków, wytrwałość i konsekwencję działania, umiejętność organizowania czasu i koncentrowania się nad zagadnieniami, które badał. Rzut pamięcią wstecz wydobywa takie cechy charakteru, które określają człowieka, a często umykają uwadze podczas mniej „codziennych” kontaktów.

Prof. Karol Poznański odznacza się opanowaniem i bardzo równym usposobieniem. Nie poddaje się przeciwnościom losu i nie załamuje się, a przeżył немало. Nikogo nie obarcza swoimi problemami. Jako człowiek bardzo rodzinny musiał bardzo cierpieć, kiedy ciężko i beznadziejnie chorował jego syn Maciej. Po prostu tak organizował sobie czas, aby każdego dnia mógł odwiedzać syna w szpitalu i prowadzić na spacer. Gorzko zabrzmiało mi wyjaśnienie, że w pewnych godzinach jest nieuchwytny, ponieważ musi uczyć chodzić swoje dorosłe dziecko. Przed południem załatwia sprawy i obowiązki służbowe, a „prace piśmienne”, np. recenzje, „odrabia” wieczorami. Mówiła mi jego żona, Maria (Rysia), z jaką uwagą recenzuje rozprawy i artykuły uczniów lub innych osób w przewodach na stopień, zawsze starannie ważąc plusy i minusy oraz biorąc pod uwagę życiowe skutki wydawanych opinii.

Profesor Karol Poznański precyzyjnie i konsekwentnie organizuje swój czas. Potrafi głęboko i doskonale koncentrować się przy pracy. W Pracowni zgromadzono potężny zbiór mikrofilmów i fotokopii materiałów źródłowych, zamawianych lub przywożonych przez pracowników po badaniach i kwerendach (zwłaszcza w zbiorach zagranicznych). Korzystali z nich często pracownicy i doktoranci. W wyposażeniu PDO był czytnik do mikrofilmów. Zdarzyło się, że Karol zasiadł do czytnika, a ja odbywałam w tym samym pokoju dyżur i też nad czymś pracowałam. Po dyżurze zamknęłam pokój, ale po wyjściu nie oddałam kluczy na portierni, tylko pojechałam do domu. Dopiero wchodząc do mieszkania, zorientowałam się, że zamknęłam pracującego przy czytniku Karola. Było piątkowe popołudnie, centralka w Pałacu Staszica już nie działała, telefonów komórkowych jeszcze nie było w powszechnym użytkowaniu. Niemal biegiem wróciłam do Pałacu Staszica. Na miejscu zastałam kolegę Poznańskiego tak pogrążonego w pracy, że nawet nie zauważył, iż przez półtorej godziny siedział samotnie zamknięty w pustym pokoju opustoszałego już Pałacu Staszica, ani mojego wyjścia, ani powrotu.

Z perspektywy niemal sześćdziesięcioletniej znajomości, może trochę przez związek z epoką i terytorium, które – jak się wydaje – są Profesorowi Karolowi Poznańskiemu najbliższe (wiek XIX i Królestwo Polskie), narzuca mi się skojarzenie podejścia Profesora do pracy i obowiązków z hasłami pozytywizmu, jako opozycja czy też przeciwieństwo postaw romantycznych. Zdaje mi się, że prof. Stefan Kieniewicz przytacza gdzieś poetyckie westchnienie Wincentego Pola: *O, polska kraino, gdyby ci rodacy, co za ciebie giną, wzięli się do pracy.*

\* \* \*

Nie chciałabym powtarzać życiorysu Profesora Karola Poznańskiego, którego biografia i przebieg kariery naukowej omawiane były wielokrotnie, przy różnych okazjach. Ostatnio najpełniej przedstawiła je prof. dr hab. Władysława Szulakiewicz w artykule *Człowiek uniwersytetu – przyczynek do biografii naukowej Profesora Karola Poznańskiego (w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin)* (Szulakiewicz, 2021; 2006, s. 191–196; Por. Markiewiczowa, 2011; Winiarz, 2011; Malinowski, 2011; por. także hasło *Karol Poznański (pedagog)*, Wikipedia i in.). Moich kilka refleksji, które są zaledwie częścią tego, co można powiedzieć o pracach i dorobku Profesora Poznańskiego, pragnę podsumować uwagami o wartościach, skuteczności i wartości wyników. Nie pretenduję do wyczerpania tematu w omawianiu Jego prac badawczych, dydaktycznych czy udziału w działalności organizacyjno-naukowej. Można o tym dużo mówić. Chcę zwrócić uwagę na zasługi dla szkolnictwa wyższego, dla kształcenia nauczycieli i specjalistów, zorganizowania i kilkunastoletniego pełnienia funkcji dziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie, a w latach 1984–1990 i 1999–2002 rektora Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej (od 2000 r. Akademii) w Warszawie.

Publikacje naukowe Profesora Karola Poznańskiego są oparte na starannie kompletowanych i opracowanych wykorzystywanych materiałach źródłowych. Specyfika okresu i terytorium najbardziej interesujących K. Poznańskiego powodowały, że bogate materiały źródłowe (często niezastąpione) zachowały się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Leningradzie (CGIAŁ)<sup>8</sup>.

\* \* \*

Wpływ na rozwój Profesora Karola Poznańskiego miała bez wątpienia małownicza ziemia, społeczność i losy miejscowości Żarki, w których się urodził

---

<sup>8</sup> Archiwum Oświecenia Publicznego spłonęło podczas oblężenia Warszawy przez Niemców we wrześniu 1939 r. Podczas powstania 1944 r. i po jego upadku spłonęło ok. 90% zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych i większość innych zbiorów archiwalnych. Cennymi materiałami, także w sprawach oświaty i szkolnictwa okazały się raporty, sprawozdania, projekty etc., tłumaczone na język rosyjski i przesyłane do Moskwy lub Petersburga. Po ich przekładzie na język polski historycy a także historycy oświaty i wychowania uzyskiwali cenne materiały do badań, zwłaszcza że jeszcze nie było tylu ułatwień w mechanicznym notowaniu i utrwalaniu gromadzonych materiałów źródłowych, K. Poznański wielokrotnie wyjeżdżał do Leningradu i systematycznie prowadził kwerendy cierpliwie wynotowując bądź przepisując interesujące go materiały. Wykorzystał to później w cennym wydawnictwie opublikowanym w 1993 r.: *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim 1831–1870. Materiały źródłowe*. Wielką pomocą dla badaczy są też dwa tomy zbierające przepisy prawne, bardzo rozproszone lub trudno dostępne: *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867* opublikowane w 2017 r. Tom I zawiera przepisy z lat 1815–1839; Tom II – przepisy z lat 1840–1867. Opatrzony Wydawnictwo obszernym wstępem i starannie opracowane jest nieocenioną pomocą dla wszystkich badaczy zajmujących się wiekiem XIX, i nie tylko dla historyków oświaty i wychowania.



14 lutego 1931 r.<sup>9</sup> Żarki to nieduże miasteczko o skomplikowanej i bogatej historii, leżące w malowniczej Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, w powiecie myszkowskim, w województwie śląskim. Żarki, kiedyś miasteczko prywatne, prawa miejskie uzyskały po raz pierwszy już w XIV wieku. Od XVI w. była tu szkoła. Miasteczko zubożało w czasie szwedzkiego potopu i z powodu różnych klęsk żywiołowych. Pomyślny dla Żarek był okres przed połową XIX w., kiedy właścicielem dóbr żareckich został Piotr Steinkeller<sup>10</sup>, rzutki i energiczny przemysłowiec i przedsiębiorca, kupiec i bankier, syn kupca krakowskiego. Wykształcenie i praktykę bankową zdobył w Wiedniu. Po powrocie do kraju zaangażował się w tworzenie i unowocześnianie zakładów przemysłowych, wydobywanie węgla, rozwój transportu wodnego i kolejowego. W Żarkach założył m.in. fabrykę maszyn, narzędzi rolniczych i kilka innych zakładów. Działał w Zagłębiu Dąbrowskim i na całym terytorium Królestwa Polskiego. Wyjątkowo dbał o swoich robotników i odznaczał się dużym zmysłem społecznym. W latach 60. XIX w., na skutek represji rosyjskich po powstaniu styczniowym, Żarki straciły status miasta, odzyskany ponownie dopiero w 1949 r. Podczas okupacji hitlerowskiej wymordowana została ludność żydowska w Żarkach, gdzie pod koniec XIX w. Żydzi stanowili około połowy mieszkańców. Po II wojnie światowej napłynęli do Żarek mieszkańcy z okolicznych wsi i inni imigranci, więc miejscowość powstawała od nowa pod względem demograficznym i kulturowym. Także te zmiany zapewne wpłynęły na psychikę dziecka, ucznia, młodzieńca, który w chwili wybuchu wojny miał 8 lat. Zdał maturę, mając lat 19, w 1950 r. Do namiastki szkoły powszechnej uczęszczał podczas okupacji, musiał zatem nadrabiać braki po wojnie. Planował studiować na politechnice. Na studia pedagogiczne trafił trochę przypadkiem. To, do czego w życiu doszedł, zawdzięczał doskonałym profesorom w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i otrzymanemu wykształceniu. Rozumiał i doceniał wagę szkoły, nauczyciela i wykształcenia.

\* \* \*

Karol Klemens Poznański urodził się w niezbyt zamożnej rodzinie piekarsza, ojca czworga dzieci (trzech synów: Jerzy, Jan i Karol Klemens oraz córka Dorota). Ukończył w Żarkach szkołę powszechną, gimnazjum i liceum. W rodzinie się chyba nie przelewało.

---

<sup>9</sup> Żarki podupadły po „potopie szwedzkim”. Bardzo ucierpiały podczas II wojny światowej. Nie licząc strat materialnych i kulturalnych, w latach 1941–1942 r. na skutek eksterminacji ludności żydowskiej przez Niemców straciło około 50% mieszkańców. Napływ ludności z okolicznych wiosek i z innych regionów spowodował wymianę ludności miasteczka po wojnie. Dziś Żarki mają status gminy miejsko-wiejskiej, liczą ponad 4,5 tys. ludności (cała gmina – około 8,4 tys. mieszkańców). Są piękną miejscowością wypoczynkową, doskonałym punktem wypadowym dla turystów zwiedzających jurę. Mieszkańcy pielęgnują tradycję i zabytki sakralne miasta, dbają o relikty kultury żydowskiej. Zorganizowali Muzeum Dawnych Rzemiosł. Dbają o sport.

<sup>10</sup> Piotr Antoni Steinkeller (1799–1854). W Żarkach założył na własny koszt oświetlenie gazowe. Dbał o robotników – wybudował dla nich osiedle mieszkaniowe. W Warszawie na Nowym Świecie położył bruk drewniany. Był jednym z inicjatorów budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wczesne dzieciństwo Karola Klemensa przypadło na czas dużego kryzysu ekonomicznego, który dotknął także rodzinę Poznańskich. Jedno ze wspomnień Karola – w rodzinie zwanego Klimkiem – dotyczyło wigilii Bożego Narodzenia, kiedy nie mieli chleba. Matka wysłała go do znajomego piekarza Żyda, aby sprzedał im trochę chleba na kredyt. Sąsiad z dobrego serca zaopatrzył ich w bułki na święta.

Podczas okupacji hitlerowskiej Żarki znalazły się w Generalnej Guberni, gdzie były szkoły powszechne i niektóre zawodowe dostępne dla dzieci polskich, ale z ograniczonym programem, bez podręczników. Szkoła w Żarkach została eksmitowana ze swego budynku. Dzieci uczyły się w fatalnych warunkach, w wynajmowanych pomieszczeniach, bez pomocy naukowych. Wiele dni szkolnych okupanci zajmowali uczniom na prace niezwiązane z lekcjami. Do takiej szkoły uczęszczał Karol Poznański. Dzięki energicznym staraniom mieszkańców Żarek od razu po wojnie otwarto gimnazjum i liceum (wg struktury przedwojennej, wprowadzonej przez reformę jędrzejewiczowską). Karol zdał maturę w 1950 r., w biednym i trudnym dla rzemiosła okresie powojennym (Szulakiewicz, 2006, s. 191–196; Markiewiczowa, 2011; Winiarz, 2011; Malinowski, 2011; hasło: *Karol Poznański (pedagog)*, Wikipedia). I tu znowu wypłynęła sprawa finansów oraz przypadku, który skierował go ku pedagogice.

Studiował pedagogikę w latach 1950–1955 w Lublinie, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. O wyborze kierunku studiów zdecydowało to, że zajęcia odbywały się po południu, można więc było łączyć studia z pracą zarobkową, co było bardzo ważne dla Karola, który nie bardzo mógł liczyć na pomoc z domu. Po studiach podjął pracę w Lublinie jako asystent w UMCS, gdzie na podstawie pracy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. Jana Dobrzańskiego w 1961 r. uzyskał doktorat.

Od 2 marca 1962 r. do 29 lutego 1968 r. był pracownikiem Polskiej Akademii Nauk, pracował jako adiunkt w Pracowni Dziejów Oświaty (dziś Instytut Historii Nauki), niedużej placówce pomocniczo-naukowej Wydziału I PAN. W tym czasie przygotował rozprawę habilitacyjną *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.* (wyd. w 1968 r. w Ossolineum w serii „Monografie z Dziejów Oświaty”). Zachowała do dziś dużą wartość naukową, m.in. dzięki gruntownemu zarysowaniu tła historyczno-kulturalno-politycznego oraz starannych kwerend źródłowych i studium literatury przedmiotu. W 1972 r. stała się podstawą habilitacji Karola Poznańskiego na UMCS w Lublinie.

W listopadzie 1963 r. uzyskałam etat jako asystentka w Pracowni Dziejów Oświaty PAN. Z Jubilatem znamy się blisko 60 lat. Pozwoliłam sobie na dorzucenie kilku prywatnych spostrzeżeń i uwag o Profesorze jako koledze z pracy oraz o wieloletniej znajomości z Państwem Profesorostwem Poznańskimi, Karolem i Jego żoną Marią, rodzinie i dla znajomych – Rysią.

Składam Profesorowi Karolowi Poznańskiemu serdeczne gratulacje z okazji niedawnego jubileuszu 90-lecia urodzin – ad multos annos, Karolu.

## BIBLIOGRAFIA

Borodziej Ł. (1972), *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampfu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Karol Poznański (pedagog), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol\\_Pozna%C5%84ski\\_\(pedagog\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Pozna%C5%84ski_(pedagog)) (dostęp: 20.03.2022).

Kurdybacha Ł. (1949), *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1783*, Kraków: PAU.

Kurdybacha Ł. (1976), *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1783*, w: tenże, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa: WSiP.

Kurdybacha Ł. (red.) (1967), *Historia wychowania*, t. I–II, Warszawa: PWN.

Lubieniecka J. (1960), *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*, Warszawa: Nasza Księgarnia.

Malinowski L. (2011), *Wychowanie patriotyczne w pracach Profesora Karola Poznańskiego*, w: A. Winiarz (red.), *W kręgu oświaty, szkolnictwa i nauki. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Karolowi Poznańskiemu*, Lublin: Wydawnictwo I-F Drukarnia Bogusława Karzyńska-Woźniak.

Markiewiczowa H. (2011), *Profesor Karol Poznański, życie i działalność naukowa*, w: A. Winiarz (red.), *W kręgu oświaty, szkolnictwa i nauki. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Karolowi Poznańskiemu*, Lublin: Wydawnictwo I-F Drukarnia Bogusława Karzyńska-Woźniak.

Miąso J. (1966), *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Miąso J. (2000), *Pracownia Dziejów Oświaty Polskiej Akademii Nauk (1953–1974)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. XL.

Poznański K. (1968), *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, „Monografie z Dziejów Oświaty” t. IX.

Poznański K. (oprac.) (1993), *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim 1831–1870. Materiały źródłowe*, Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej.

Poznański K. (oprac.) (2017), *Ustawodawstwo szkolne w Królestwie Polskim w latach autonomii administracyjnej 1815–1867: materiały i źródła do historii wychowania*, T. I–II, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.

Sygocki W. (2004), *Instytut Historii Nauki PAN w latach 1953–2003*, w: J. Schiller, L. Zasztowt (red.), *Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w latach 1953–2003. Księga jubileuszowa z okazji pięćdziesięciolecia działalności*, Warszawa: Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN.

Szulakiewicz W. (2006), *Historia oświaty i wychowania w Polsce (1944–1956)*, Kraków: Wydawnictwo WAM.

Szulakiewicz W. (2006), *Profesor Karol Klemens Poznański – historyk oświaty i wychowania, pedagog: (W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin)*, „Kultura i Edukacja” Nr 2–3, <https://bazhum.muzhp.pl>.

Szulakiewicz W. (2021), *Człowiek uniwersytetu – przyczynek do biografii naukowej Profesora Karola Poznańskiego (w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin)*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 24(2).

Winiarz A. (2011), *Profesor Karol Poznański – organizator i pierwszy dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, w: A. Winiarz (red.), *W kręgu oświaty, szkolnictwa i nauki. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Karolowi Poznańskiemu*, Lublin: Wydawnictwo I-F Drukarnia Bogusława Karzyńska-Woźniak.

### ***Karol Klemens Poznański, a scientist and professor a positivist***

#### **Summary**

**Aim:** The presented essay was prepared in connection with the 91<sup>st</sup> birthday anniversary of Prof. Karol Poznański, which falls in February 2022. Over 60 years of acquaintance with the professor prompted the author to reflect on his rich, many-sided personality.

**Methods:** In order to present his profile and evaluation, a retrospective analysis of the images preserved in the author's memory of the professor's behaviour towards both colleagues, staff and students was used. Synthesising and evaluating the scientific achievements of the distinguished jubilarian was to some extent facilitated by the reference books, especially publications directly dedicated to him.

**Results:** The profile of Prof. Poznański has been presented based on personal memories and literature.

**Conclusions:** In the era of confusion of notions and values, concerning also many representatives of the academic teachers, the presentation of the professor's profile was considered necessary for cognitive and application reasons.

**Keywords:** a historian of upbringing, an academic teacher, university, scientific work, didactics.